

POSTANOWIENIE

Zadośćuczynienie za krzywdę zasądza się raz

Osoba, której np. za błąd lekarski czy wypadek przyznano kompensatę, nie może żądać po latach kolejnych kwot za to samo zdarzenie.

MAREK DOMAGALSKI

Nie wystarczy wskazać w ponownym procesie, że cierpiała więcej, niż przewidziano w pierwszej sprawie. Chyba że chodziłoby o zupełnie inne krzywdy, o których nie orzekano w pierwszej. To sedno postanowienia Sądu Najwyższego.

Kolejne lata cierpienia

Kwestie te wynikły w sprawie, w której rodzice pozwali wojewodę (Skarb Państwa), domagając się dość wysokiego zadośćuczynienia dla syna mocno poszkodowanego z powodu błędów podczas porodu, ale przed ponad 20 laty. Za zwiększone z czasem potrzeby wynikłe z całkowitej utraty zdolności do pracy oraz zmniejszenia się widoków na przyszłość. Żądali także po 200 tys. zł dla siebie. Matka wskazywała w szczególności, że jej krzywdą polegała na poniżającym i upokarzającym traktowaniu, naruszającym jej godność i prawo do ochrony zdrowia, jakiego doznała od personelu medycznego szpitala podczas porodu w 1996 r. i w okresie poporodowym. Ponadto łączyła swoją krzywdę z cierpieniami, jakich doznawała, widząc stan i obrażenia swego dziecka, nasilające się z wiekiem i powodujące konieczność stałej rehabi-

OPINIA DLA „RZECZPOSPOLITEJ”

**JOLANTA
BUDZOWSKA**

radca prawny



MATEJ PRAS

Sąd Najwyższy trafnie wskazał, że zadośćuczynienie ma charakter jednorazowy, ryczałtowy i z założenia obejmuje całość doznanych i prognozowanych krzywd. Z kolei nowopowództwo za krzywdę wyrządzoną naruszeniem takich dóbr osobistych jak godność i szeroko pojęte prawa pacjenta, w zakresie, który nie był objęty poprzednim wyrokiem (prawomocności materialnej w sprawie osądzonej), powództwo powinno być dopuszczalne. Ogólniejszy wniosek z tej sprawy jest taki, że nie ma podstawy prawnej roszczenia o zadośćuczynienie dla rodziców dziecka, kiedy nie została zerwana więź rodzinna, a roszczenia wywodzone są z cierpienia, konieczności zwiększonej opieki i rehabilitacji osoby najbliższej.

litacji, rzutującej na kontakty syna z innymi dziećmi i jego funkcjonowaniu wśród ludzi. W efekcie jest wycieńczona psychicznie i fizycznie.

Zapłała już była

Sąd okręgowy odrzucił jednak pozew rodziców bez merytorycznego badania, wskazując, że prowadzili oni z tym samym pozwany sprawę o to samo roszczenie, tj. o zadośćuczynienie w związku z ich krzywdą wynikłą z obrażeń okołoporodowych ich syna. Domagali się po

50 tys. zł. Roszczenie zostało prawomocnie oddalone w grudniu 2000 r. Syn natomiast otrzymał odszkodowanie i rentę.

Sąd Apelacyjny w Warszawie wyrok utrzymał, wskazując, że w obu sprawach zachodziła tożsamość stron oraz podstawy faktycznej i prawnej już rozstrzygniętego prawomocnie żądania i roszczenia zgłoszonego jako nowe. Odstąpienie od zasady powagi rzeczy osądzonej – zwłaszcza orzeczeń oddalających – może nastąpić jedynie po zmianie okoliczności, tymczasem te były już wtedy przedmiotem dowodu z kdu-

mentacji medycznej i przesłuchania powodów w tamtym procesie.

Rodzice odwołali się do Sądu Najwyższego, wskazując, że w ciągu 20 lat rozmiar ich krzywdy w związku z zawinionym działaniem personelu medycznego drastycznie wzrósł. Tylko częściowo przekonali SN.

– To, że powodowie (rodzice) mają za sobą dłuższy okres trudnych doznań, z którymi łączy poczucie krzywdy, nie oznacza powstania nowych okoliczności. Z założenia bowiem zadośćuczynienie jest zasądzone za całość doznanych i prognozowanych krzywd – wskazała w uzasadnieniu sędzia SN Katarzyna Tyczka-Rote.

– Należy jednak zwrócić uwagę, że powódka (matka) swoje roszczenie łączyła także z naruszeniem jej godności w czasie porodu, spowodowanym złym traktowaniem przez personel szpitala. – Tego rodzaju krzywda nie była przedmiotem powództwa w poprzedniej sprawie, więc odrzucenie pozwu w tej części nie miało uzasadnienia – wskazała sędzia. I w tym zakresie SN zwrócił sprawę SA do ponownego rozpoznania. /e@

Sygnatura akt: I CSK 216/18



masz pytanie, wyślij e-mail do autora

m.domagalski@rp.pl